

Czarny HiFi, Latami (feat. Sokół)

To zdjęcie co dałaś mi
Się kurzy - nie czyszczę
I pięknie wyglądasz wciąż
Choć coraz bardziej mgliście
Szum wiatru, kiedy idę przez pomarańczowe liście
Wiesz że dziwnie chodzić tam sam
Gdzie razem wcześniej szliście

Zwykły kapsel
Ale komuś wpadł w piach niezwykle
I abstrakcyjny zrobił kształt
Tak że znowu myślę
I autystyczni etyko w jedną stronę umiem myśleć
I ten Belvedere którym krystalicznie myśli czyszczę
I w tym kawałku kłamią
Pokory nie pogody czas ucz nas
I z samym sobą choć na chwilę zgody
Fakt, nie słucham innych, ja nie patrzę na nich
Bo nawet kiedy patrzę
To przez nich na coś zza nich
Latami latamy na nic
Wiem, i wciąż zabiegani gdzieś
A biegnąc staliśmy nie wyblakł cień
Latami idziemy próżno
Wciąż z żyją iluzją tą
To oto marzeniami żyjemy
Puść mą dłoń

Latami latamy na nic
Nie znamy nieznanych krain
Czasami czas nas mamy
I organiczna nas do granic
Latami latamy za niczym
Parami paramy się życiem
Biegasz i krzyczysz
Stoisz i milczysz
Czas nas trzyma na smyczy
/2x

I wraca mi wszystkie detale
Znowu w domu, dziwne
Mam kaca i myślę:
Choć i zrób mi jakąś krzywdę
Jak wiesz u kogo
Po co patrzeć w oczy jak można kłamać?
Iść wymagać
Być złym
i Innym już nic nie dawać
Już nic nie myśleć
Choć przez chwilę nic nie myślę
I znów Belvedere ekspresowo leczy każdą bliznę
I znów zwolnione tępo
Patrz tańczy na stole
I sukienką robi lekko wiatr
Twarz piękną ma
A dusze tak zepsuta jak ten kraj
Musze usiąść, muszę napić się
Szkło mi daj
Graj..
Rzeczywistość ma cyfrowe błędy
Przycina świat
I robi ludziom te podwójne gęby
Śnieży, kwadraty
Dziwne głosy koją nerwy

leżysz i pasek między nóg tworzy oś współrzędnych
I proś aksamitnym głosem żebym był bezczelny
Złap moją dłoń proszę
To wszystko zmieni